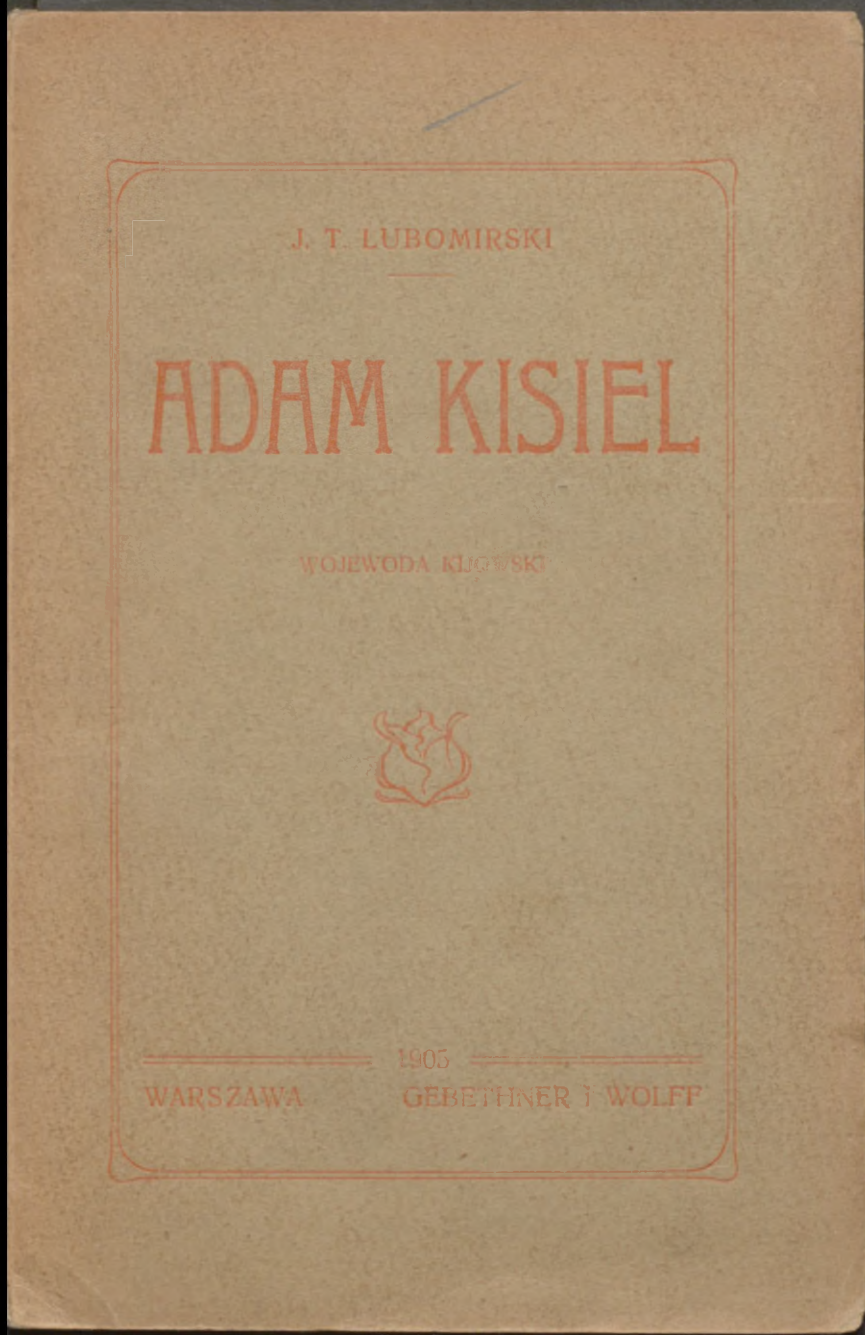


A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



J. T. LUBOMIRSKI

ADAM KISIEL

WOJEWODA KIJOWSKI



WARSZAWA 1905 GEBETHNER I WOLFF

ADAM KISIEL

ADAM KESSEL

J. T. LUBOMIRSKI

ADAM KISIEL

WOJEWODA KIJOWSKI



WARSZAWA

1905

GEBETHNER i WOLFF

93(438)7: 93(Ki siec Adam)

Дозволено Цензурою.
Варшава, 18 марта 1905 г.



11082 | 2

I.

Rudawski,* historyk XVII stulecia, podnios-
ły, a więc z widnokregiem rozległym,
opisując dzieje współczesne, z powodu zgonu
Adama Kisiele, tak charakteryzuje jego dzia-
łalność:

„W tym roku (1653) zmarło wiele zna-
komitych osób. Naprzód Adam z Brusitowa
Kisiel, wojewoda kijowski, przez wielu podej-
rzany i zdrajcą nazwany, lecz jam go miał
zawsze za wierne go obywatela. Ciężkie czasy
uszczupliły jego majątek; zewsząd go otaczały
zasadki, nieprzyjaźń i niestałość Polaków,
oszukaństwo kozackie; groziło mu niebezpie-
czeństwo dniem i nocą: w domu, w drodze
i na każdym miejscu. W skwary i w mrozy,
mimo nieprzyjaciół licznych, sam jeden, zna-
ny, czy nieznany, odbywał podróże, gdy tego
potrzeba i okoliczności wymagały. Zdziwi się
potomność, jak mógł ten człowiek przebyć

* Rudawski. *Historia Polska od śmierci Władysława IV*, I.

wszystkie koleje pokoju i wojny, nie mając nic za sobą oprócz potęgi rozumu.“ Tenże Rudawski o Adamie Kisielu pisze pod rokiem 1648-ym:

„Nie tajno było Chmielnickiemu, jak wiele znaczył w senacie Kisiel, którego każde słowo było mądre i głębokie, tak, że w owym czasie tylko jeden udzielać mógł senatowi rad, jak sprawować Rzeczpospolitą... Sprawdziło się wszystko, cokolwiek powiedział; powiodło się to tylko, co on poradził.“

„Był to jeden z tych „Małorosów,“ powiada historyk nowożytny rosyjski, Kulisz,* którzy urządzali i bronili Polski z większym staraniem, niż sami Polacy.“

Ród Kisielów, prawdopodobnie, nie był pochodzenia słowiańskiego; sądząc przynajmniej ze skandynawskiego brzmienia przydomku „Swentoldycz,“ mógł przodek jego być towarzyszem Ruryka, wiekopomnego dynasty, rozjemcy wśród waśniących się plemion słowiańskich. Duch rozjemczy pra-ojców, jak zobaczymy z życiorysu Adama Kisiele, odbił się w ich potomku.

Jeden ze Swentoldów jeszcze za lat pogańskich zostawał w służbie u wielkiego kniazia Włodzimierza; on, czy jego następca, po-

* Kuliez. Ist. otpad. Małorossii. Moskwa, 1888.

legł, broniąc przeciwko Bolesławowi Chrobremu bram Kijowa. Ale od czasu odrodzenia się Rusi pod przewagą Polski i Litwy, rodzina Kisielów była wiernym sługą Rzeczypospolitej. Aleksander Kisiel, urodzony z księżniczki Czetwertyńskiej, poległ w wyprawie Władysława Jagiełły przeciw Świdrygielle; Gniewosz zginął pod Orszą, a Dymitr, brat jego, pod Sokalem, za Zygmunta I, Hrehory zaś pod Ułą za Stefana Batorego. Eustachy Kisiel, mąż wielkiej nauki, przełożył na język grecki „Naśladowanie Pana Jezusa“ i był rektorem szkoły aryańskiej w miasteczku swem dziedzicznym, Kisielgrodzie, dziś Kisielinie w powiecie Łuckim, a następnie Szkoły Brackiej w Kijowie.

Adam Kisiel, syn Grzegorza Gniewoszwicza, podsędka włodzimierskiego, i Teresy Iwanickiej, urodzony około r. 1600, wykształcenie pobierał w Akademii zamojskiej, mając za „Inspektora“ Kasyana Kaliksta Sakowicza, przyszłego rektora Akademii Mohylańskiej w Kijowie. Widać, iż w tym czasie doznawał względów Tomasza Zamoyskiego, skoro w jednym z listów, znajdujących się w Bibliotece Ordynacyi Zamojskiej, a pisanych do niego, wyraża się: „Młodość moją przy boku W. M. mego miłościwego Pana zaprawiłem.“ W in-

nym znów liście, mówiąc o swym zawodzie żołnierskim, powiada: „Pod świętobliwym Hetmanem Żółkiewskim moje „tirocinium“ odprawowałem.“

Młody Kisiel, przygotowując się do wyprawy Chocimskiej, spisał swój testament dnia 11 czerwca 1621* roku.

* *Testament Adama Kisiele*, wypisany z aktów grodzkich włodzimiersko-wołyńskich w Centralnem Archiwum kijowskiem: „W ymie Oyca y Syna y Ducha świętego Boga we Troycy iedynego Amen. Ia Adam Kisiel z Nizkinicz syn y potomek sławney pamięci Hrehorego Kisiele Nizkinickiego podsędk włodzimirskiego będąc mente et corpore sanus ponieważ morte nihil certius nihil incertius hora człowieka krzesciianskie^o nietylo zyc rzątnie ale tyz porządnie umrzec osobliwa animi pietas et conscientie teneritudo sprawuie to w ludziach ze bacząc brevisimum elychnion zycia swego w czas o rozsądzieniu domow swych pomyszlac zwykli gdysz sive viride sive maturum vite pomum ab arbore miser... carnis auelli częstokroc widzimy. Iak daleko więcey ta gotowosc ludziom Rycerskim kturzy sdrowia swe^o cyl nieprzyiacielowi oyczystemu czynią. A zywoť swoy raczy oyczynie daruią a nizli inplanto senectutis aquiescere precantur przystoi. Ia tedy gdy naszladuiąc zacnych przodkow moich kturzy vita gloriám pepererunt na expedycją terazneyszą nieprzyiacielowi przeciwko srogiemu krzyza świętego za wziętą wyprawilemsie tam gdzie wszystkich nas ieden naywyszego decret czeka albo mile zdrowia nasze za miłą oyczynie za krzest święty y za dostoiensťwo krola Pana naszego wylac albo się z dobrą sławą do progow oyczystych zwrocic slusz-

nie przykladem tychze Bogaboynych przodkow mych dispositiã jako kolwiek ubogiego domu moiego uczynic umysliłem naprzod tedy cale dufam milosierdziu Najwyszego Zbawiciela mego iz on mnie rzucającego oyczynne y ubogi dom moy a do tey woyny o Imie Iego święte y calosc wiary powszechnyi czynic z nieprzyiacielem spieszącego się poblogoslawi y zdrowa do doma zwroci przez modlitwe Przczystey Panny Bogorodzice Maryiei. A ieslize wolia Naiwyszego Pana będzie na tey woynie zywoť moy ofiarować imieniowi swemu wierze y całej wiary iestem ze dusza moja zbawiona będzie a w iakimsie wierze świętej cerkwie wschodniej urodził w tey zywoť moy konam. A iz po smierci slawnej pamięci oyca mego podsendka Włodzimirskiego który zszedł bez testamentu opieka bracy mych Mikolaia y Janusza Kisielow lat niemających y successia w dobra nasze oyczyste majątności Nizkinicz przy mnie jako bracie starszym dziedzicu y własnym successorze naturali cursu zostaię tedy iesli dekret Panski paendi mnie na tey woynie umrzec po smierci moiey nikt yny braciã moią opiekãć się nima tylko sama lei mość pani matka nasza a zeby się kto de linia familiae w te opieke nie wdzirał tedy ia jako naturalis tutor y ten który bona bracy moiey provideo mając to w mocy y woli mey oddaliwszy wszystkie a wszystkie naiblizsze krewne domu naszego kturzy by sobie successive tutoriam pretendowali naznaczam tym testamentem moim ich mosciow panow przyiacioł moych xiążęcia iego mci Hrehorego Czetwertynskiego brata mego Ie-o mosci pana Piotra Kalusowskiego Ie-o mosci pana Piotra Laszcza z Tuczap y Ie-o mosci pana Heliasza Małyszczynskiego ktorych to ich mosci pakornie prosze propter animi pietatem ktura się na przeciwku sirotom godzi y przez te zwiãski pokrewne y przyiasni kturã za zywoťa uprzeymã

znalem aby się tej opieki podjąć nie denegowali y we
wszem aż do wzrostu lat brata mego szrednego Miko-
laia kturemu lat szesnascie y strzez Boze na tego smierci
tedy aż do wzrostu mlodszeo Ianusza iei mosci paniey
matce naszey postrzegac dobr ych bronit tudziez starania
mie dopomagali a osobliwie aby iako teraz przez mię
do akademii Zamoyskiej są oddani aby tam bez odry-
wania wszelkiego studia swoje bracia moi continuowali
y po tym aby iako nayliepij artium dulcedine delincti
mogli być mieli do akademij Krakowskij odeslani będą.
A czego uchoway Boze smierci tu lub przed zwroce-
niem sie mym s tej woiny lubo y zapieczętowania zdro-
wia tam mnie samego na iei mosc panią matką naszą
tedy y iako bracią moią tak y maitność naszą do wzro-
stu lat brata starszeo maią ich mosc panowie opieku-
nowie wziąć y oney dotrzymywac a stąd na nauke na-
kladac y onera iakie bysie kolwiek nalazly znosic s tych
dobr a yz tez iei mosc pani matka nasza od slawney
pamięci oyca naszeo dozywocia zapisanego nima tylko
oprave tedy ia doznawszy swiętobliwosci zywota iako
pobozney paniey i milosci na przeciwko nam jako miley
matki upatruiąc to aby po smierci mey gdy bracia moi
dorostą od nich albo strzez Boze na bracią moią smierci
tedy od successorow y potomkow domu naszeo impe-
dymenta iakiego w dozywotnym mieszkaniu nimiała.
Ia na części mey dziedzicznej dozywotnym prawem iei
mosci gdy za mąż nie poidzie zapisuie pięć tysięcy zło-
tych polskich na której części tak przed podziałem iako
y po dzielite bratnim y aż do smierci swey za tym pra-
wem na iei mosc spokojnie mieszkac y uzywac. A po
smierci iei mosci tudziez y ta suma ninakogo inszeo
tylo na bracią mą upada dlugi, ktorych ia ieszcze nie-
doplacilem oyca naszeo z teyze maitności iako na-
prędzej maią być znoszone kturych więcey nie masz

tylko panu Iwanickiemu Iwanowi złotych szeszet a potomkom pana Suchodolskiego złotych sto tak tyz po mnie długow co by się kolwiek pokazalo drobnych aby ex nunc zapłacone byli nie czyniąc ciężskosci duszy mey prosze poczet moy ktorego mam koni pięć pod chorągwią jasnie oswieconego xiążęcia Ie-o mosci Ierzego Zasławskiego ze wszystkim ochendostwem co by go kolwiek zwrocic sie mogło s tey woyny Iei mosci panniey matce mey ma być oddany skąd naprzod yz przy mnie iest siestrzeniec moy pan Oranski Ian tedy będzie pare koni z rysztunkiem iemu dac prosze czeladzi mey kturzych Pan Bog zwroci skuteczną zapłatę uczynic osobliwie zas tym kturzy ze mną w ynszych expedyciach lata swe trawili nagrodzic iako Radonskiemu Czarnawskiemu Wysockiemu Zubickiemu y Alexemu respektuiąc na to ze przy mnie pierwey na ozyininie brata iego rodzzonego potrzebie zabito a temiz konmi kturze w wozie są y ynnych niemalo luźnych zyczylbym tyz sobie co kolwiek s tey pracy mey lubo s wysługi krwawy lubo s tych dobr ubogiej oyczyzny moiey ofiaruiąc na chwale Bożą na iakij monastyr designowac. Ale upatruiąc iako iachiram patitur cerkiew Boza y przenaszliadowania a successu temporis gdzie sie co obroci tedy naznaczam na własną cerkiew naszą Nizkinicką gdzie y cne ciało oyca mego pogrzebleno złotych dwiescie kturze naipierwiew wszystkim, aby ku ozdobie domu tego oddane byli pod sądem straszny m Bozym opisuie y obowiazuję w kturzey to cerkwi moznali aby ciało moje in patrio solo przy oycowskim grobie pogrzebione było prosze dobr wszelakich ruchomych y leżących y wszystkich in genere sprzętow domowych szafunek przy Iei mosci paniey matce naszey zostaie. A strzez Boze na Iei mosci smierci, albo zeby posc za mąż miała, tedy przy pomienionych ich mosciach panach opiekunach kturzy dla po-

ciechami obfitemi nagrody Bozey iakowy mnie za zywota oswiadczeni dobroczynnosć y przyiazn takową miłosciwą y tym gorączszą laske osiročialemu domowi y braci mey pozostałym ze oswiaczą tegom pewen samego siebie y wszystkie nastempki moie wspomniawszy aby ie on sam przebaczył Zbawicielowi memu y opiece przeczystej Bogarodzice polecam to samo przed sie wziąwszy ze non diurnitate metienda est felicitas nec brevitae vitae ynfelicitas sed prestare gestis et gloria parta quae posteritatis memoria alentur tego testamentu mego y wszystkich punctow iego gdy mie Pan Bog szcześnie zwroci przez mie samego tak cassacią wolną iako y poprawę o czymby mi sie nie zdało zachowując sobie wcalie. A na ten czas aby swiatkami byli tey woli mey prosilem ich mosciow panow przyziaciół mojich to iest ie-o mosci pana sędziego grodzkiego Włodzimierskiego ie-o mosci pana Piotra Lascza ie-o mosci pana Michała Oranskiego ie-o mosci pana kturzy do tego testamentu mego pieczęci swe przycisneli y ręce podpisac raczyli ia sam podpisałem się y pieczęc mą przykladaie. Działo sie w Nizkiniczach roku tysiąc szescset dwudziestego pierwszego juni pierwszego dnia.*

Jan Karol Chodkiewicz zaś poświędza jego obecność w wojsku: „Ur. Adam Kisiel jest *praesens* z pocztem przy chorągwi swej na służbie J. K. mości i Rplitej.“ Brał udział także w wojnie szwedzkiej pod Gniewem, gdzie, według późniejszego przywileju króla Władysława IV, „przed wszystkimi z chorągwią, okrywszy się sławą w ogniu nieprzyjacielskim,“ stracił dwóch braci stryjecznych: Pawła i Ga-

bryela, a Mikołaj, brat rodzony, szkodliwy odniósł w głowę postrzał.“ (Powyższe szczegóły znajdują się w cennej pracy autora, podpisującego się literami K. P., a pomieszczonej w *Przewodniku naukowym* lwowskim, r. 1874).

Podczas wojny z Moskwą w r. 1633, za Władysława IV, Kisiel z nieznacznym oddziałem wojska broni od strony Putywła Siewierszczyzny i, korzystając z przyjaznych stosunków z Zaporozem, wysyła Siczowe oddziały pod Smoleńsk. Towarzyszy nadto Mikołajowi Potockiemu w wyprawie przeciw Pawłowi Michniewiczowi i jego tłumom powstańczym, „głową i sercem“ wspierając hetmana. Potocki odsyła Kisielowi wziętych do niewoli jeńców. Ten ich do swej dragonii wciela, lub obdarza wolnością. W tym okresie życia Kisiel przebywał przeważnie za Dnieprem, w Kobczycach, położonych w nowo utworzonym województwie Czernihowskiem, gdzie rozwijał działalność gospodarczą, otwierając dla rolnictwa, przemysłu i handlu te odległe kraje; pomiędzy innymi, zajmował się wypalaniem potażu, nawet w ziemiach ościennych prowincji moskiewskich.*

Działalność i zasługi Kisiela nie ograniczały się na wyprawach wojennych i pracach

* Akta Jużn. i Zapad. Rossii III.

ekonomicznych. Donioślejsza była jego działalność na polu społecznym i politycznym. Po Ostrogskich i Zasławskich, Kisiel rzeczywiście stał się wobec Rplitej przedstawicielem i „uznaną głową Rusi,“ jak go z naciskiem nazywa Temberski, współczesny, urzędowy historyograf wszechnicy Jagiellońskiej.

Do owego podniosłego stanowiska powoływało Kisiela gorące przywiązanie do wiary ojców, wykształcenie, dar wymowy, obszerne posiadłości ziemskie, bystrość rozumu, tudzież przychylność trzech królów: Zygmunta III, a szczególnie tak sprzyjającego Rusinom Władysława IV, oraz Jana Kazimierza. W roku 1629 król Zygmunt III nie kogo innego, lecz Adama Kisiela naznacza posłem swym na synod partykularny obrządku greckowschodniego do Kijowa, „z serca tego życząc, —jak się wyraża Król — aby rozdwojenie usunięte być mogło.“

Na sejmie elekcyjnym po zgonie Zygmunta, Kisiel broni zacięcie zasady tolerancyi religijnej i zrównania praw obywateli różnych obrządków.

Duchowieństwo grecko-wschodnie wynosi Kisiela na stanowisko naczelne. W uznaniu jego zasług w sprawach religijnych, biskup mściśławski, późniejszy metropolita kijowski,

Sylwester Kossow, poświęca Kisielowi ułożony w języku polskim Paterikon, albo Żywoty świętych Peczerskich, jako „pobożnemu, statecznemu wschodniej cerkwi synowi,“ 1635 r.

Kisiel wpisuje się w poczet Bractwa lwowskiego i, jako pierwszy w rządzie bratczyków, kładzie podpis swój w języku polskim: wpływ bowiem tego, jako języka państwowego, szerzył się bez nawoływania, a tem bardziej przymusu, jedynie drogą właściwą, siłą cywilizacyjną. Nadto Kisiel zakłada trzy monasterie greckie: męski w Niskiniczach i żeńskie w Maksucie i Mohylanach. W tym ostatnim przełożoną była matka Kisiela. Papież Urban VIII w r. 1643, wzywając do jedności z Kościołem rzymskim wyznawców grecko-wschodniego Kościoła, w *breve* swem, wystosowanem do dwóch Rusinów: Piotra Mohyły i Adama Kisiela, jako do mężów naczelnych swego narodu, wyraża się o Kisielu, „iż powagą, nauką i mądrością słusznie jaśnieje.“* Z drugiej strony Piotr Mohyła w 1646 naznacza go w swym testamencie jednym z opiekunów założonej przez siebie Wyższej szkoły w Kijowie.

W r. 1647 Władysław IV wysyła Adama Kisiela w poselstwie do Moskwy, który tu,

* Turgienief Monumenta Russ.



jako wyznawca Kościoła wschodniego, mógł budzić zaufanie, występując w ważnej sprawie zaprzysiężenia umowy Polanowskiej, oraz zawarcia sojuszu przeciw chanowi tatarskiemu. Jednocześnie z zajmowaniem poważnego stanowiska wśród Rusinów, Kisiel sprawował urzędy i różne dostojęstwa w Rzplitej: Dworzanina pokojowego i rotmistrza J. K. Mości za Zygmunta III; następnie w r. 1633 został podkomorzym czernihowskim i starostą nosowskim, w r. 1639 kasztelanem czernihowskim, a w r. 1643 kijowskim, wreszcie, w r. 1648, z nominacyi Władysława IV, wojewodą bractawskim, a w następnym roku, już z nominacyi Jana Kazimierza—wojewodą kijowskim.

Tymczasem w fatalnym r. 1648 nastąpił groźny zatarg pomiędzy dwoma narodami: polskim i ruskim. Dwa żywioły złożyły się na niego: kozacki, dzielny, pierwotnie kierowany poczuciem prawa, słusznie dopominający się swobód, dopóki przez dzikie okrucieństwa nie podał wobec Rplitej w ohydę wzniosłej skąd inąd sprawy ruskiej narodowości; i drugi, złożony z „czerni,“ dzikiej i w domaganiach się bezprawnej, a zawsze i wszędzie zatem zadającej śmiertelne ciosy swobodzie. O jej gwałtach i zwierzęcości świadczą jednozgodnie zarówno dzisiejsi historycy postronni, jak

i współcześni tych wypadków widzowie. Kostomarov*—a wierzyć mu można, gdyż właściwie nie jest historykiem bezstronnym, lecz, na tle dziejowem namiętym, nienawistnym Polsce szermierzem—tak się o tym ruchu ukraińskim wyraża: „Straszny to był ów rok 1648! Ciemne tłumy czerni, na przestrzeni od Buga i poza Dniepr, mordowały bez różnicy płci i wieku zarówno katolików i unitów, jak i starozakonnych, a nieraz i ludzi wyznania grecko-wschodniego, którzy czembądź wzbudzili niezadowolenie chłopa, lub ściągnęli na siebie podejrzenie, iż sprzyjają Lachom. To zbiorowe zwierzę, ten lud rozbestwiony nietylko przelewał krew, ale dopuszczał się nadto wyrafinowanych okrucieństw. Chłopi wyłupywali oczy, wieszali, topili, przeryniali piłą, darli pasy z ciała ludzkiego, świdrowali oczy, odzierali żywcem ze skóry, rozbijali niemowlęta o mury, gwałcili wobec ojców, braci i mężów niewiasty, profanowali kościoły rzymsko-katolickie, grabili naczynia święte, przestreliwali i rąbali obrazy, a szczególnie księży poddawali strasznym i nieludzkim męczarniom. Nie przepuszczali nawet grobom, rozbijali bowiem trumny i z trupów zdjęte szaty przywdziewali. W Zastawiu starozakonnymi palili w piecach; w jednym Tul-

* Kostomarov. Bohdan Chmielnicki Spbrg. 1884 I.

czynnie wymordowali ich do 10,000, wszystkich zaś na Ukrainie zabitych do 100,000 liczono.“ Tyle Kostomarow.

Współcześnie zaś żyjący starozakonny Hannover* tak mówi o popełnianych na Zadnieprzu okrucieństwach: „Wielu Izraelitów, osiadłych po miastach za Dnieprem, jak oto: w Perejasławiu, Borysowcach, Pyratynie, Boryspolu, Łubnach, Lachowicu, nie mając możności ratować się ucieczką, ginęli różnego rodzaju śmiercią za wiarę: z jednych żywcem zdzierali skórę, a ciało psom rzucali; innym odcinali ręce i nogi, a tułowiami mościli drogi, jeżdżąc po nich wozami; niektórych znów, zadawszy im mniej ciężkie rany, pozostawiali na placach, by, póki nie wyzioną ducha, męczyli się w przedśmiertnej agonii. Wielu zakopywano żywcem w ziemię, zarzynano dzieci w objęciach matek, lub rozszarpywano w kawałki; brzemiennym kobietom rozprawali brzuchy i wyrywali płód niedonoszony, a niektórym na jego miejsce wkładali żywego kota i, zaszywszy brzuch, obcinali im ręce, by go stamtąd nie mogły wydostać. Niektóre znów dzieci żydowskie piekli na rożnach, a następnie zmuszali matki do spożycia upieczonego ich ciała, lub zaścielali nimi ulice i jeździli po nich. Nie mniejszych

* Bohdan Chmielnicki. Leipzig. 1883.

okrucieństw dopuszczali się nad Polakami, a szczególnie nad księżmi. Co do Żydów, to ich do kilkudziesięciu tysięcy zabito, a tylko kilkuset do przyjęcia chrztu zmuszono. Rozrywano nadto pergaminowe zwitki Pięcioksięgu, robiąc z nich sumki lub obuwie, a rzemieniami Tefilinu obwiązując swe nogi; inni Księgami świętymi mościli ulice.“

Inne świadectwo, pochodzące z podobnego źródła, powiada:

„W Połonnem Kozacy zamordowali 400 dziewczic, szlachcianek i dzieci. Na butach morderców zapiekła się krew wymordowanych. W Barze—pisze ten sam, współcześnie żyjący starozakonny—Kozacy zabijali dzieci, gotowali je, piekli i zjadali w przytomności matek: porzniete ciała dzieci sprzedawali, jak mięso.“

Tak samo Kisiel w liście, pisanym do Chmielnickiego, podaje: „Ołtarze, Bogu poświęcone, zarówno polskie, jak ruskie, sprofanowane, płeć białogłowska i niewinne dziatki zamordowane, i wszystkie okrucieństwa, jakich nie czynią nam Turcy i Tatarowie, przez chrześcijan nad chrześcijanami spełnione.“ W piśmie zaś do prymasa, noszącem datę 30 marca 1648 r., tak maluje położenie ogólne kraju: „Straszna *rerum metamorphosis*,

jaka w ojczyźnie naszej nastąpiła: zniesione wojsko Rplitej i na głowę porażone, hetmani mizernymi więźniami, *servi nunc dominatores nobis.*“ Chmielnicki śmiałym pochodem obległ Lwów i posunął się aż pod Zamość: zdawało się, iż państwo stanęło u progu zagłady.

Wtedy to pomiędzy zbuntowaną Rusią a zachwianą w posadach Rplitą stanął Adam Kisiel. Posiadał on zaufanie stron obudwu: z jednej, Chmielnicki, uważając go za przyjaciela osobistego i głowę Rusi, prosi go o radę, jak ma postępować dalej wskutek śmierci Władysława IV i kogo popierać ma jako kandydata na osierocony tron polski; z drugiej prymas Łubieński i kanclerz w. k. Ossoliński, zwracają się do niego z prośbą, by wpływem swoim pochód Chmielnickiego zatrzymał. Jakże zaś w jego rozumie pokładano zaufanie, świadczy fakt, przez wyżej wzmiankowanego Temberskiego podany, iż, czekając na skutek jego pośrednictwa, „jako pierwszej głowy Rusi“, sejm na kilka tygodni, nad czas prawem zakreślony, prolongował swe obrady.

Kisiel, jak każda wybitniejsza jednostka, miał wielu także niechętnych. Ks. Dominik Zasławski, wojewoda sandomierski, który później pod Pilawcami tak smutną odegrał rolę,

nazywa go „lwem, władzy głodnym“, a jeszcze bardziej wydatna osobistość, bo nie kto inny, jeno Hieremij ks. Wiszniowiecki, otwarcie wypowiada myśl, że Kisiel wobec Wazów ubiega się o koronę polską, z pomocą Kozaków, składających niby to podatek po „talarze“ od konia, i Ordy krymskiej.

A jednak nie żądza władzy ani znaczenia, lecz mądrość państwowa i wierność ku Rplitej kierowała umysłem Kisiela, gdy program swój polityczny na sejmie elekcyjnym w r. 1633 jasno postawił. W programacie tym, streszczonym w doskonałej pracy ś. p. Ottmana w *Przeglądzie Powszechnym*, powiada on: „iż wobec czworakiej wojny, jaka następuje na Rplitą, bo oprócz Kozaków i Tatarów, trzeba się obawiać Moskwy i Turków, należy pilnie rozważyć, z którym z nieprzyjaciół pokój zawierać. Wybierając zatem pomiędzy nimi, radził przebaczyć Kozakom, ale przebaczyć szczerze, bo nieprzyjaciel ten znajduje się we wnętrznościach Rplitej. Zwycięstwo nad poddanymi ani uczciwe, ani korzystne, bo Rzplita, zniósłszy Kozaków, będzie miała mniejsze siły przeciw Tatarom; bo rozum każe puścić w niepamięć krzywdę, na którą niema sposobów; bo ta publiczna zniewaga, jaką Rzplita odniosła, nie może być zmyta innym sposobem, tylko albo

Kozacy wycięci być muszą, albo Tatarzy zaczepieni w Krymie a gdy pierwszych nie można znieść bez ostatecznej zagłady Rusi, gdzie wszyscy chłopci zbuntowani: z dwojga złego mniejsze wybrać należy i rozpocząć wojnę z Tatarami. *Ugłaskawszy pierwiej domowych nieprzyjaciół, sławniej z postronnymi wojować, niż tępić własnych poddanych*“. Religijną zaś stronę w tych przejściach pierwszorzędnej wagi tak później w testamencie swym wyjaśnił: „iż, jako lat pięćdziesiąt trzy wieku swego żyłem w Ortodoxii a vita catholica religione wschodniej cerkwi świętej, Bożej matki mojej, w której od lat sześciuset nieodmiennie przodkowie moi zostawali, i teraz do ostatniego tchnienia mojego zostawać chcę. Niezgody wszystkie i kontrowersye, jakom zawsze miał za próżne i majestat Boży urażające, między tymi, którzy jedne principia jednego fundatora Chrystusa Pana naszego mamy.“ *)

*) R. Ottman podał testament Kisiela z 1653 roku bez końcowego ustępu, który tu umieszczamy:

„Powinni będą Panu Kółczyckiemu Skarbnikowi Czernichowskiemu ośm tysięcy złotych winni na Wolicy Swoyczowskiej asekurowane. Pan starosta Sinnicki mając sobie (na) wieczność Rezygnowaną s Swoyczowa, znosić będzie Panu Burackiemu pół osma tysiąca długu, na Kolnie zapisa-

Kisiel na powyższych podstawach prowadził mądrą rozjemczą swą działalność pomiędzy Rplitą a Rusią. Jako jeden z komisarzów sejmowych, trzykroć udawał się na Ruś do obozu Chmielnickiego: Pierwszy raz podczas bezkrólewia, ale bezskutecznie; porażka Pilawicka (wrzesień 1648) stanęła na

nego, Heliasz Kisiel y Jego przyrodzeni opiekunowie, ponieważ ieszcze minorennis znosić powinni będą. Iuż tedy Bogu Wszchemogącemu Stworzycielowi memu oddaję w Ręce śmierć y żywot a moje grzeszne exuvias w iednymże grobie z miłym Bratem moim chcę mieć położone in Patrio solo y o to Małżonki moiey pozostałej proszę, a ten Testament stwierdzam Pieczęcią y podpisem własney Ręki moiey, tudzież Ichmościów Panów Przyjaciół przy mnie będących. Pisan w Brześciu Litewskim Dnia Pierwszego Maja, Roku Pańskiego Tysiąc Sześćset Pięćdziesiąt Trzeciego. U tego Testamentu przy pieczęciach przyciśnionych podpis Rąk temi słowy: Adam z Brusilowa, wojewoda Kijowski, Ręką swą. Jerzy Niemirycz, podkomorzy Kijowski, proszony do podpisu. Krzysztof Kolczycki, skarbnik Czernichowski. Ustnie proszony Pieczen-tarz do tego Testamentu, Franciszek Krynicki, który to Testament przez Jegomość Pana Franciszka Krynickiego ku aktykowaniu podano, iest przyjęty y do xiąg Sądowych Grodzkich Brzeskich, Starostwa Brzeskiego wpisany“.

przeszkodzie układom. Drugi—do Perejaśławia dla doręczenia Chmielnickiemu oznak hetmańskich: buławy, sadzonej turkusami i chorągwi czerwonej, noszącej napis: „Joannes Casimirus Rex“. „Podczas całego pobytu komisarzy królewskich, nigdy go (Chmielnickiego) nie widziano trzeźwym. Otaczające hetmana „personalium“ było też zebraniem grubych pijanic, nie lepszych i nie gorszych od tych, jakich później naród ruski widział około Steńki Razina i Emilki Pugaczewa“—powiada wyżej przytoczony Kulisz. Owe tłumy rozszalałego chłopstwa, nie uznające żadnej karności, witały też Kisiela obelgami, wołając: „I ty Kisielu, kość z kości naszych, odszczepiłeś się i przestajesz z Lachami!“ (styczeń, luty 1649).

Chmielnicki, łamiąc po raz trzeci zaprzysiężoną Rzplitej uległość, doznał w końcu pod Beresteczkiem w walnej, trzy dni trwającej bitwie, najzupełniejszej porażki *) (sierpień 1651 r.)

* Chmielnicki drugą swą żonę i służbę dworską, po zwleczeniu z nich szat, kazał synowi, Tymoteu szowi, twarzą w twarz związanych powiesić. Temuż losowi uległa jej matka, oraz czterech innych służebników—razem siedm osób. Za szubienicę posłużyła brama dworska. Tej to domowej tragedii przypisuje Kostomarow upadek ducha Chmielnickiego podczas rozprawy beresteckiej.

i skłonił się do układów pokojowych w Białocerkwi, które Kisiel, obok hetmana Potockiego, w ciągu września 1651 r. prowadził. Rdzeniem umowy było wyłączenie z rejestru Kozaków tłuszczy hultajskiej, podszywającej się pod Kozactwo, i zerwanie sojuszu z chanem tatarskim. To wywołało groźne objawy ze strony tłumów i Tatarów tak, iż Kisiel zaledwie uszedł z życiem. Gdy bowiem na obradach zasiadł w komnacie zamkowej, „jedna strzała, jak świadczy Jerlicz, ledwie co nie popadła w wojewodę kijowskiego“ (Kisiela). Zawarty pokój dał możność wojewodzie objąć swój urząd i do Kijowa w d. 1 listopada 1651 r. wjechać. Zawsze ożywiony duchem pojednawczym, ale oraz i nauczony doświadczeniem, pisząc do króla, radzi myśleć o uzbrojeniu (autor „Dwóch lat“ niesłusznie oskarża Kisiela o utrzymywanie Rplitej w bezbronności swemi pokojowymi dążeniami): *„Niech plebs zobaczy, że fidem servamus i siły ad reprimendum gotowe“*.

Na skutek przygotowującego się hultajskich tłumów nowego powstania, wywołanego klęską pod Batowem, Kisiel, z urzędu wojewody na zamku kijowskim przebywając, przez przychylnego kozaka o grożącym niebezpieczeństwie uprzedzony „aby czempredzej uchodził z Kijowa, który (t. j. Kisiel), nie czeka-

jąc dnia, w nocy począł umykać (4 czerwca 1652 r.). „Uchodząc ze zdrowiem z krajów kijowskich“, zaznacza Jerlicz, złożył sejmiki: czernihowski i kijowski ćwierć mili od Zviahła „u krynicy“, a elekcyjny czernihowski i wołyński nie we Włodzimierzu, lecz w monasterze w „Zimnym“ dla powietrza.

Adam Kisiel udał się do Brześcia Litewskiego na sejm, który uchwalić miał nowe pobory dla dalszej walki z Chmielnickim, i tam zakończył życie 3 maja 1653 r.

Felix oportunitate mortis.

Czterej na ten czas Rusini licem w lice stanęli: Starszyna, z imienia nieznanego, ale duszy rzetelnej (widocznie w duchu potomek Ihora z wyprawy do Carogrodu, Daszkiewicz z walk stepowych i Sahajdaczego z pod Chocima), podczas białocerkiewskich układów pokojowych, tak do Potockiego przemówił, niby w imieniu „Regestrowych“, t. j. uznanych prawem Kozaków: „Miłośnicy Panie Krakowski, dlaczego wy nas nie puszczacie na morze na Turka? To tegoby nie było w ziemi naszej“. A Potocki na to: „Wszystko, co my cierpimy, to dla pożytku Tureckiego cesarza. My bronimy jego państwa, a samych siebie niszczymy“ (październik 1651).

Drugi Rusin: Bohdan Chmielnicki. „Potwór naszej Małoruskiej Rodziny“, jak się o nim

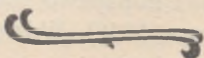
gorącego serca Kulisz wyraża, bratał się bowiem z morderczą czernią, z sojusznikiem Tatarem. Wobec Rplitej olbrzymią okazywał odwagę, a nie miał żadnej wobec nieludzkiej tłuszczy. To też Kisiel pisze: „Non plebs in discretione Chmielnickiego, sed in discretione multitudine congregata“ a ta bezmyślna „plebs“ zmuszała Chmielnickiego brać za hasło bratobójcze: „Lacha ziemia zginie“. Z klasy rządzącej co było uczciwego na Rusi, odstrychnęło się od Rusi i jej sprawy, znikła zatem szlachta rumska, nie mogąc się solidaryzować z gwałtem i zbrodnią. Występujący w obronie Rusi przygotowali Polsce upadek.

Trzeci Rusin: Hieremiasz Wiśniowiecki— dusza na modłę tych kniaziów stworzona, na których cześć „Pieśń o pułku Ihora“ pono śpiewano. Wyjawszy surowość w przytłumianiu swawoli hultajstwa, dusza taka może być ozdobą każdego narodu. Hieremiasz bowiem do Kisiele odzywa się: „Nam w tej ojczyźnie nie żyć i nam lepsza rzecz umrzeć, niż gdyby pogaństwo (Tatarzy) i hultajstwo miało nam panować“ (21 czerwca 1648). Wdzięczna Rplita Syna jego królem obrała.

Czwarty Rusin: Adam Kisiel, wyobraziciel oświeconej Rusi, metropolitów—Piotra Mohiły, Sylwestra Kossowa, biskupów, ihumenów,

archimandrytów i ascetów peczerskich, żaden bowiem z nich w powstaniu udziału nie przyjął, następca Konstantego Ostrogskiego, który od wschodu zwycięstwem pod Orszą zakreślił granice Rzeczypospolitej i owego drugiego Konstantego również Ostrogskiego, wydawcy Biblii w języku słowiańskim, którą jakby po raz drugi chrzciał Ruś po Włodzimierzu. Wyniesiony przezorną ręką na piedestał przez Władysława IV, a dziś wypadkami znękany, Kisiel w d. 3 marca 1651 r. w te odezwał się słowa: „Jużem wszystek uwiądnął; w zbołałych tylko kościach *vix traho spiritus vitales...*, *nunc me dimitte, Domine*—sam sobie rzekę; jeśli zaś nie oglądam szczęścia tego (pokoju), *fata viam agant, dextera Domini perficiat perficienda.*“ A dni kilka przed tem: „O, mnie—nic! Straciłem zdrowie, a tom tu jest, umrę przy ojczyźnie, a nie przy Chmielnickim.“

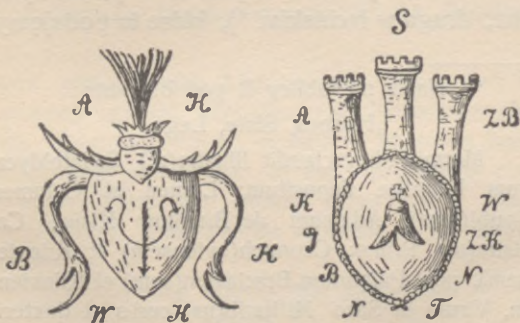
Mąż podobnej podniosłości i zasługi na odpowiedni pomnik zasługuje.



* Michałowskiego Księga Pamiętnicza 1864. 211. 217.

II.

S kromny pomnik i grób Adama Kisiela znajduje się w dawnym województwie Wołyńskim, dziś gub. Wołyńskiej, w pow. Włodzimierskim, we wsi Niskiniczy, od miasta powiato-



Herb Strzała.

Herb Kisiel.

wego na wschód położonej. Wieś tę dzielią na dwie części obszerne łąki, powstałe na miejscu dawniejszego, do obrony służącego

stawu: po jednej stronie stawu okop podniosły, otoczony rowami—ze śladami czterech różnych baszt—w środku cerkiew, poprzednio obrządku prawosławnego, następnie greckounickiego, dziś prawosławna. Po drugiej stronie dawniejszego również stawu miał być zamek—obecnie zabudowania folwarczne.

Cerkiew w kształcie krzyża, odrzwia w portalu przy wejściu kamienne, w stylu Odrodzenia, z herbem Kisielów u góry. Po prawej stronie w narożniku prawego ramienia pomnik Adama Kisiela z białego marmuru; pod nim dwie tablice: jedna z napisem w języku polskim, druga w łacińskim *), które tu podajemy.

* Napis na tablicy II pod biustem:

„Hospes, Siste, Lege.

Marmor hoc claudit Illustre(m) Swiatołdycz, corum Familiae depositum: Lumen et Columnen Reipubl(icae) Adamum de Brusilow Kiesel, Castelanu(m) Primo: Czernich(oviensem) et Kiiovie(nsem), post Palatinum Braclavien(sem) et Kiioviensem, Virum in Saco Militarib(us) curi s et dextertate Martia. Sigismundo III ad Chocimu(m) contra Turcas, in Prussia contra Suevos, Vladislao IV contra Moschos apprime commendatu(m) ad Monarcha(m) Moschuae legatu(m), Regni Publicae egit. Juramentum ab eodem supra Pacta Conventa exhibitum, exceptit. Severiae Ducatu(m) irrevocabili iure

Grobowiec, czyli cynotał, znajduje się pod prawem ramieniem krzyża. Do sklepu kilka stopni prowadzi. Cynotał zawiera dwie trumny: Adama i brata jego Mikołaja — pochowani razem, zgodnie z objawioną wolą wojewody kijowskiego w testamencie. Cynotał z cynku, na wieku krzyż; w otoku na dolnej części wieka napis: *Mikołaj z Brusilowa Kysiel, Czerkasky, Sinnicki starosta, pułkownik J. K. (M)*. Napis na górnej krawędzi dolnej części trumny tak brzmi: *Adam z Brusilowa Kysiel, wojewoda generał ziem Kijowskich, Nosowsky, Tłomacky starosta*“. Cynotał jest oparty na sześciu lwach; wypukłości na obudwu

regno obtinuit eum Administrator cum honore in ordine(m) redegit. Rebellionem(m) Kozacikam pluribus Commissionib(us) supplicem ad pedes Ioannis Casimiri prostravit). In quo ipso opere, cum attentius amore boni publici iussu daret, Mors ei Committis Brestensibus ultimum vitae Filium praecedit.

A. D. 1653 Mensis Maii tertia Die.

Aetatis 53.

Haec volui ut scires Vale

Dole(n)s tanti Viri occasum in simul Defle
Casum Patriae, Viros et Cives bonos
desiderantis.

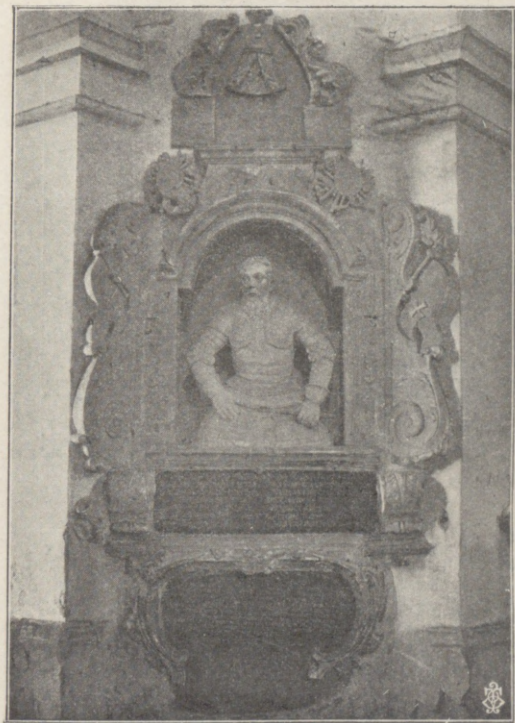
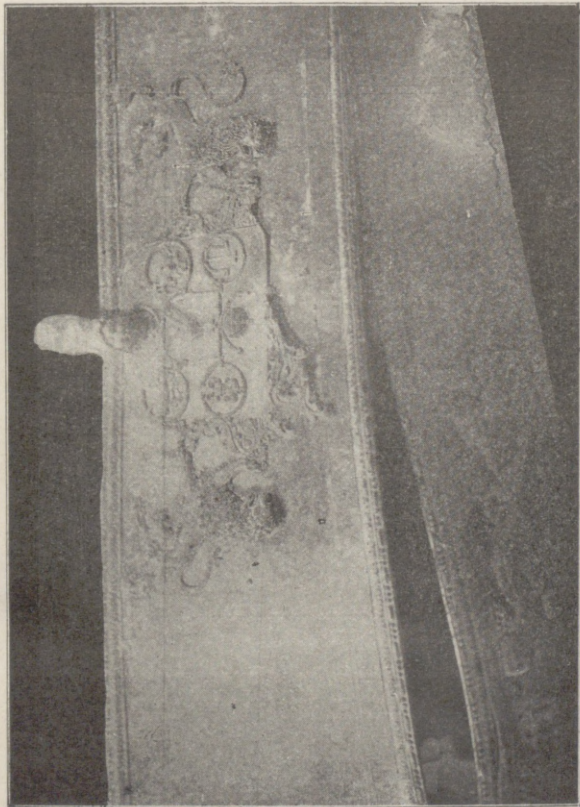
Ex eius Monumento Monumentum
vitae tuae Collige.

bokach przedstawiają przyrządy wojskowe: beczkę do prochu, kule piramidalnie ułożone, armaty, chorągiew, bęben, na samym końcu dwa oddziały jazdy: husarzy polskich i spahów; na prawym boku: rycerz w żelaznej zbroi. Przed kilku laty zrobiono podobiznę tych ornamentów w gipsie dla przesłania ich na wystawę w Moskwie; na tej operacji cynotał znacznie ucierpiał.

Innych pamiątek nie pozostało. Były, piszą mi, w zakrystyi trzy bardzo piękne ornaty aksamitne, złotem haftowane, ofiarowane przez wojewodzinę. Lat temu wszakże dzień przyjechał z Petersburga pan Prachow, ornaty zabrał, a wzamian przysłał szychowe.

Dzwonnica przy cerkwi, drewniana, ma dwa dzwony: mniejszy z herbem Boguszów i literami: A(nastazya) z B(oguszów) K(isielowa), W(ojewodzina), G(enerałowa) Z(iem) K(ijowskich), B(ohusławska), N(osowska), N(owatarska), T(łumacka) S(tarościna); w ciągu dalszym „Świetol-Dicz z Brusłowa Kisiel, wojewoda, generał kijowski, Boh., Nosos., Tłumac. etc. starosta. Za staraniem i kosztem J. Wielmożnej M. P. J. Paniey Anas. Krysty. z Nowosiołek Boguszowiczowey Kisielowey, Woi. Kiiow 1654 r.“

TRUMNA WOJEWODY KISIELA.



POMNIK ADAMA KISIELA WOJEWODY
KIJOWSKIEGO.

NAPIS NA TABLICY I POD BIUSTEM.



ANASTAZIA Z NWSIPEK KISIEŁOWA WOJEWOD N T ST:

SYNOCU ZBRAEM NIEDAWNO S MOCILY

I MATCE SYPAL ZEMNA MĘZU MIŁY

TERAZ NIESTIES NATOM SIE ZOSTŁA

BYM C MOCILE SAMEMU SYPALA

MNIE KTO WYSYPIE ZOSTŁAM SIE SAMA

PRZEŁ MNIE NIEKRYIE Z MĘZE IEDM IAMA

I EDNO ME ĆALO BYŁO STOBĄ TWOIE

TU LEZY W GROBIE ĆEMU EŚ NIE MOJE

SMIERC MIE ODCEBIE PRZYIACELA ŁAŁY

WPRZOD CE IAK GŁOWA WZIEŁA M MNIE SKOŃŁY

AZ WENCAS CYBA W MEI SERDEŁNEI RANIE

BOLKTORY ĆERPIE BOLIEC NIE PRZESANIE



11082/

1